

ANNA URSULENKO*
Uniwersytet Wrocławski (Polska)

Tożsamość — klucz, wytrych czy kij? Ukraińskie dyskusje o tożsamości narodowej, kryzysie moralnym i patriotyzmie w latach 1991–2015

Identity — a key, a pick, or a stick? Ukrainian discourses on national identity, moral crisis, and patriotism between 1991 and 2015. The proposed article is devoted to the Ukrainian discourses on social phenomena related to cultural and national identity. The author illustrates the changing meaning of the concept of national identity and analyses the views of Ukrainian scientific and creative elites on the process of identity formation and on the choices Ukrainians have made during the last two decades of independence. The author tries to reconstruct the overall picture of Ukrainian discourses on national identity between 1991 and 2015 by discovering the main themes and rhetorical strategies of expression represented by well-known intellectuals. Moreover, she shows the importance of rethinking the role of elites in overcoming the crisis of national identity and analyses the hazards of nation-centric thinking.

Keywords: national identity, values, culture, social integration, prejudice

Ідентичність — ключ, рятівна відмичка чи кийок? Українські дискусії про національну ідентичність, моральну кризу та патріотизм у 1991–2015 рр. В статті йдеться про українські дискусії довкола суспільних явищ, пов'язаних з культурно-національною ідентичністю; показані також спроби осмислення самого поняття національної тотожності. Аналізуються погляди представників української наукової та творчої еліти на процес формування автоідентифікаційних виборів українців упродовж першого двадцятип'ятиліття незалежності України. З'ясовуючи основні теми та риторичні стратегії висловлювань відомих інтелектуалів, авторка намагається реконструювати загальну картину

* **Adres do korespondencji:** Instytut Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, ul. Pocztowa 9, 53-313 Wrocław. **E-mail:** annie.ursulenko@gmail.com.

українського ідентичнісного дискурсу в 1991–2015 рр. Розкриваються як передумови істотної ролі еліти в подоланні кризи національної ідентичності, так і пастки націєцентричного мислення.

Ключові слова: національна ідентичність, цінності, культурна сфера, суспільна інтеграція, упередження

Po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę w 1991 roku jednym z głównych wątków dyskusji ukraińskich prowadzonych między innymi na łamach periodyków stała się debata o kwestii narodowej, o kształcie kultury ukraińskiej i jej perspektywach. Wiązało się to z tym, iż ukraińskie elity intelektualne — jak pisze Ola Hnatiuk — stanęły przed poważnym zadaniem stworzenia „nowej tożsamości zbiorowej, odmiennej od radzieckiej, a zarazem takiej, która jednoczyłaby społeczeństwo o zróżnicowanej historii, języku, religii i kulturze”¹. Na Ukrainie w latach 1991–2015 można było zatem zaobserwować pełny wachlarz opcji i żywe dyskusje nad wyborem najskuteczniejszych dróg rozwoju, w tym nad nowym kształtem tożsamości ukraińskiej.

Większość uczestników społecznej debaty zgadzała się co do diagnozy ówczesnego stanu społeczeństwa Ukrainy. W mniemaniu intelektualistów był to stan kryzysowy, który cechowała niepokojąca, wręcz groźna ambiwalencja społeczna i kulturowa². Zgodność opinii występowała też, gdy chodziło o wskazywanie źródeł tego zjawiska. Oksana Zabużko jest autorką często wówczas przytaczanego twierdzenia, iż o Ukraińcach można mówić jako o nacji, która znajduje się w stanie permanentnej „nieprzytomności kulturowej” („культурна непритомність”)³. Metafora „nieprzytomności” w ujęciu pisarki oznaczała wyobcowanie Ukraińców z własnej historii, co było postrzegane jako najtrudniejsze dziedzictwo systemu komunistycznego.

Духовна практика тоталітарної держави полягала в свідомому і цілеспрямованому унепритомненні культури — тотальному відчуженні її від історичної дійсності⁴

— pisała Zabużko, szczególnie ubolewając nad tym, iż Ukraińcy nie myślą o swojej kulturze „wprost”, ale za pośrednictwem wypracowanych w poprzednim systemie sztamp i kanonów. „Odzyskanie przytomności” w takiej sytuacji oznaczało nie tyle automatyczne „zamknięcie drzwi” za przeszłością, ile refleksję nad historycznymi deformacjami tożsamości kulturowej, które w znacznym stopniu rzutowały na charakter teraźniejszości.

¹ O. Hnatiuk, *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin 2003, s. 9.

² М. Рябчук, *Від Малоросії до України: парадокси запізнілого націєтворення*, Київ 2000, <http://exlibris.org.ua/riabczuk/r17.html> [dostęp: 20.12.2014].

³ О. Забушко, *Філософія і культурна притомність нації*, [w:] *eadem*, *Хроніки від Форпін-браса. Вибрана есеїстика 90-тих*, Київ 2001, s. 132.

⁴ *Ibidem*, s. 136.

Tożsamość stała się swoistym słowem kluczem w debatach kulturalno-społecznych, a także w dyskusjach politycznych. Często bowiem tę kategorię analityczną traktowano jako punkt wyjścia do zrozumienia problemów nie tylko rozwoju kultury czy przekształceń społecznych, ale też funkcjonowania państwa ukraińskiego. Potwierdza to między innymi odpowiedź Oksany Zabużko na postawione w wywiadzie pytanie o przyczyny wielu negatywnych zjawisk w życiu państwa ukraińskiego, takich jak: brak polityki narodowej, defensywna pozycja języka ukraińskiego, kryzys sfery wydawniczej itd. Pisarka, upatrując głównego źródła tych problemów w fundamentalnej kwestii braku wyraźnie określonej tożsamości narodowej, mówiła:

я б підсумувала це як проблеми кризи національної ідентичності. Це те, на що страждає країна ось уже не 10 років, а значно більше. Те, на що страждає культура — це проблема нашої недовизначеності, недосформованості у власній свідомості⁵.

Również Mykoła Żułyński, uczoney i działacz polityczny, odnotowywał fatalne skutki totalitarnego doświadczenia dla psychicznej kondycji współczesnych Ukraińców. Publicysta stawiał przed czytelnikami właściwie retoryczne pytanie:

Хіба більшість із нас не є людьми з розчакнутою свідомістю, що важко вивільняється з колективної свідомості, зі стереотипів тоталітарного мислення і не знає, куди залучити свою тривожну енергію самодійснення?⁶

Analogicznie autor postrzegał też trudności związane nie tylko z indywidualnym samookreśleniem, lecz także z wyodrębnieniem się nowych postkolonialnych „indywidualności” narodowych.

Ми виживаємо, а не живемо. Бо ми уламки гігантської планети Імперія, частки колективного „ми”, які не вирости, не сформувалися в індивідуальні світи⁷

— ubolewał M. Żułyński, postrzegając kwestię tożsamości nie tylko jako możliwość dobrowolnego wyboru, ale też jako warunek konieczny normalnego funkcjonowania zarówno jednostki, jak i społeczeństwa.

Jak stwierdza Charles Tylor, rozpatrywanie tożsamości w wymiarze psychicznym jest jednym z możliwych wymiarów dyskursu tożsamościowego. W tym przypadku tę kategorię pojmuje się w znaczeniu przyjętym przez psychologów (Erik Erikson)⁸, czyli jako samookreślenie, które człowiek w procesie dojrzewania musi umieć rozwinąć. Ten typ teorii postrzega tożsamość jako właściwość psychiczną, która pozwala człowiekowi na zajęcie miejsca w przestrzeni społecznej i, co istotne,

⁵ O. Zabużko, „Після проголошення незалежності ми мали б зажадати статусу народу, потерпілого від геноциду...”, Rozmowy wela M. Вишнеvsька, „Літературна Україна”, 18.04.2002, s. 3.

⁶ M. Жулинський, *Українська література на межі тисячоліть*, „Літературна Україна”, 3.06.1999, s. 2.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Zob. Ch. Tylor, *Źródła współczesnej tożsamości*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przygotował i przedmową opatrzył K. Michalski, Kraków 1995, s. 9.

sytuuje go w obrębie świata moralnego. Czyli tak rozumiana tożsamość zakreśla w pewien sposób horyzont świata moralnego człowieka⁹. I dlatego chwile, w których człowiekowi grozi utrata stabilnej tożsamości, określa się mianem momentów kryzysowych. Uważa się, iż bez stabilnej tożsamości, pojmowanej jako ostateczny horyzont moralny, jednostka nie jest w stanie normalnie funkcjonować.

Reprezentatywność takiego ujmowania problematyki tożsamości dla ukraińskiej debaty potwierdza również kolejna wypowiedź Oksany Zabuzko, dotycząca problemów samookreślenia się Ukraińców.

неминуче на цій проблематиці буде пов'язана будь-яка людина, будь-який письменник, будь-який інтелектуал, тому ще це є та базова ідентичність, той фундамент, з якого уже можна говорити про „зоряне небо наді мною” і „моральний закон у мені”¹⁰.

Pisarka w ten sposób określała zadanie pokonania kryzysu tożsamości jako imperatyw moralny. Zdaniem Zabuzko trudności, jakie przeżywa społeczeństwo ukraińskie, wynikają przede wszystkim z infantylizacji świadomości jego członków. Społeczeństwo ukraińskie było postrzegane jako niedojrzałe, które jeszcze nie przeszło najważniejszego etapu „dorastania”, czyli narodowego samookreślenia się. Podobne stanowisko reprezentował również Mykoła Riabczuk, mówiąc o Ukraińcach jako o etnosie, który wchodzi w XXI wiek z tożsamością narodową epoki feudalizmu. Analizując takie autoidentyfikacyjne zachowania rodaków, jak między innymi przyznawanie się do własnej nazwy narodowej („значна частина українського населення ідентифікує себе як »тутешніх«”¹¹) oraz określanie języka, którym się posługują („по-местному”, „по-городському”), badacz dochodził do wniosku, iż „за всіма ознаками це — психологія суто середньовічного етносу, який ніби й не пройшов іще доби націєтворення, [...] етносу, що ніби застиг десь у добі гетьманщини”¹². Konieczność „dorośnięcia” społeczeństwa ukraińskiego do pełnowymiarowej tożsamości narodowej autor uzasadniał logiką modernizacji, której probierzem, poczynając od XIX stulecia, stała się idea narodowa.

Stale rosnącą popularność pojęcia tożsamości w ukraińskiej dyspucie można również rozpatrywać w kontekście prób wdrożenia nowej jakości dyskursu publicznego. Przejawiało się to w zabieganiu o profesjonalizację wypowiedzi na tematy życia społecznego, dążeniu do racjonalnego uzasadniania prezentowanych opinii, między innymi za pomocą wprowadzania do wypowiedzi publicystycznych pojęć wypracowanych przez zachodnie nauki społeczne. Zwolennicy ideologii liberalnej i racjonalistycznej, którzy występowali jako promotorzy tych przemian, pragnąc demitologizować przestrzeń kultury narodowej, postulowali także konieczność zmiany języka dyskursu narodowego. Z takiej perspektywy sugestywne figury retoryczne o proveniencji romantycznej, zapewniające wypowiedziom wartość estetyczną

⁹ *Ibidem*, s. 9–10.

¹⁰ O. Zabuzko, „Після проголошення незалежності...”, s. 3.

¹¹ M. Rybczuk, *op. cit.*

¹² *Ibidem*.

i perswazyjną, lecz cechujące się niebytu dużą klarownością opisu, musiały ustąpić miejsca innym pojęciom, odpowiadającym nowym narzędziom analizy społecznej. O problemach społecznych, których występowanie zgodnie z duchem ideologii narodnicko-romantycznej zwykło się ujmować w obrazach „uśpionej nacji”, „obolałej duszy narodu”, „moralnej zapaści”, „wynarodowienia”, „janczarstwa”, „mankructwa”, zaproponowano mówić przy użyciu takich pojęć, jak anomia, apatia, ambiwalencja, indyferentyzm czy właśnie kryzys tożsamości.

Niemniej jednak imponująca kariera pojęcia tożsamości, jego nagminne użycie w różnego rodzaju dyskusjach, ocenach historycznych czy wywodach na tematy aktualne, skutkuje szeregiem zjawisk, które wywołują krytyczne uwagi specjalistów od szeroko pojętej tematyki narodowej. Nie da się bowiem nie zauważyć, że nadużywanie tego terminu, szafowanie nim w sporach politycznych i ideologicznych nierzadko prowadzi do zamazywania istoty problematyki. Można zaryzykować twierdzenie, że pojęcie tożsamości w takim potraktowaniu trafia do kategorii poznawczo bezwartościowych słów wytrychów. Słów, które jako efektywne sposoby uruchamiania pewnych sensów, są z upodobaniem używane w publicznych debatach, świadczą bowiem o nowoczesności wyvodu, ale nie przybliżają do merytorycznych odpowiedzi na aktualne pytania. Oczywiście nie da się wykluczyć, że nawet przy okazji powielania „modnych słów” stwarza się szansę nowego rozumienia omawianych zjawisk społecznych. Taka sytuacja wymaga jednak zachowania krytycznego dystansu. Niezbędna jest świadomość, że wytrych bywa nadużywany i nie zawsze służy do otwierania właściwych drzwi.

Odnosząc w pewnej mierze podobne zastrzeżenia do sytuacji ukraińskiej, badacz Maksym Rozumny w artykule z 2007 roku konstatował liczne próby nadmiernej generalizacji pojęcia tożsamości, pod którym, zdaniem autora, rozumiano niemalże całokształt istotnych zjawisk i procesów towarzyszących życiu politycznemu Ukrainy po odzyskaniu niepodległości¹³. Istotnie, stawianie wątku tożsamościowego w centrum debaty o losach państwa ukraińskiego sprawiało, iż przenosiło się na obszar tego zagadnienia nie tylko cały krąg aktualnych problemów, lecz także okazały bagaż zaszłości historycznych. Wobec tego nierzadko zwyciężała tendencja przybierania starych treści w nowe formy. Czyż bowiem można było oprzeć się wrażeniu, że poruszamy się po zaklętym kręgu ukraińskich kompleksów narodowych, gdy czytało się wypowiedź Łarysy Briuchoweckiej, która najpierw postulowała, że trzeba pożegnać się z przestarzałą polityczną i ideologiczną formułą „idei narodowej”, rozmowy, o której „видаються чимось штучним, чимось відділенням від людської суті”¹⁴ i skupić się na budowaniu tożsamości narodowej, a następnie, zaczynając przegląd dziejów Ukraińców od cywilizacji trypolskiej i plemion scytyjskich, pisała:

¹³ M. Розумний, *Фактори сучасної національної самоідентифікації українців*, „Політичний менеджмент” 2007, nr 1 (22), s. 93.

¹⁴ Л. Брюховецька, *Національна ідея чи національна ідентичність?*, http://www.experts.in.ua/baza/analytic/index.php?ELEMENT_ID=11355 [dostęp: 12.03.2013].

Національна ідентичність українця розкривається в нерозривній єдності з природою. І не вабили представників нашої нації інші землі, не бажали Вони їх завойовувати оскільки мали свою, надзвичайно цінну, заради якої нерідко доводилося платити життям¹⁵.

To rozmiłowanie w odległej genealogii połączone ze skrajnym etnocentryzmem jest aż nazbyt dobrze znanym wątkiem ukraińskiej mitomanii narodowej, żeby wprowadzenie do tego typu wywodów nowomodnych terminów mogło cokolwiek zmieścić w ich wydzwięku.

Jak zauważają polscy ukraińscy (O. Hnatiuk, Stefan Kozak), intensywność debaty o tożsamości oraz traktowanie idei narodowej jako panaceum ma wszystkie dolegliwości mogły się wydawać na postradzieckiej Ukrainie obsesją narodową¹⁶. O. Hnatiuk uzupełnia jednak swoją ocenę konstatacją: „Ani sytuacja ukraińska na tle historii państw Europy Środkowo-Wschodniej nie jest wyjątkowa, ani też szczególnie uwrażliwienie na problematykę narodową wśród elity narodowej nie powinno się wydawać rzeczą niezwykłą”¹⁷. Niemniej jednak częstokroć dramatyczne zjawiska towarzyszące posttotalitarnej transformacji zarówno w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, jak i w krajach słowiańskiego Południa dostarczają obfitego materiału do mówienia o patologicznych przejawach pojmowania problematyki tożsamości. Jak pisała w połowie pierwszej dekady XXI wieku Maria Bobrownicka: „Tożsamość stała się nieomal dyżurnym tematem i transparentowym hasłem naszych czasów, lecz na rozległym polu semantycznym tej kategorii ujawniły się syndromy poważnych schorzeń”¹⁸. Na gruncie ukraińskim w omawianym okresie najbardziej jaskrawym wyrazem owych schorzeń była wspomniana obsesja na punkcie *nation building*.

Jednym z nurtów ideologicznych, w którego obrębie problematyka identyfikacji narodowej zdradza — i Ukraina nie jest tu wyjątkiem — cechy swoistej *idée fixe*, jest model tradycyjnego patriotyzmu, w którego hierarchii wartości największą wagę przywiązuje się do powinności narodowych. Retoryka i styl, a także strategie perswazyjne tego typu dyskursu narodowego są doskonale znane. Przedstawiciele tej opcji nie ustają w nawoływaniach do podjęcia odpowiedzialności za teraźniejszość i przyszłość narodu, wzywają do udziału w życiu zbiorowym, napominają o konieczności pielęgnowania bogactwa tradycji etnicznej oraz upominają się o właściwe kierunki rozwoju rodzimej kultury. Nie dziwi zatem fakt, iż ten typ myśli narodowej, który opiera swoje założenia na zasadach moralności kolektywistycznej, podporządkowującej jednostkę obowiązkom ujednoczonego patriotyzmu, często staje się przedmiotem krytycznej oceny.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ O. Hnatiuk, *op. cit.*, s. 56; S. Kozak, *Ukraiński dialog z tradycją kultury narodowej*, [w:] *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów*, red. M. Bobrownicka, L. Suchanek, F. Ziejka, Kraków 1997, s. 166.

¹⁷ O. Hnatiuk, *op. cit.*, s. 56.

¹⁸ M. Bobrownicka, *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich*, Kraków 2006, s. 5.

Na gruncie ukraińskim w szczególności Iryna Hrabowska prezentowała przekonanie, że jeżeli narodowa kultura ma aspirować do miana kultury europejskiej, to emocjonalno-nostalgiczne nastroje powinny zostać podporządkowane myśli krytycznej, a kolektywistyczna etyka ustąpić miejsca indywidualnemu przeżywaniu rzeczywistości. Ponadto, jak zaznaczała badaczka, zwolennicy utrwalonych sposobów myślenia o tożsamości ukraińskiej są skłonni operować koncepcją „prawdziwego Ukraińca” („широго українця”), któremu przypisuje się jednolitą, czysto ukraińską genealogię i ściśle określone cechy kulturowe¹⁹. Taka konstrukcja jest częścią, według określenia M. Riabczuka, hipertroficznie pozytywnego autostereotypu ukraińskiego, który wyolbrzymia walory kultury ukraińskiej, jednak mocno osadzony w tradycjonalizmie, najczęściej eksponuje w ramach dziedzictwa kulturowego przede wszystkim pierwiastek etnograficzny lub ludofilski. W związku z tym taka koncepcja „prawdziwego Ukraińca” może tylko utrudniać kształtowanie nowoczesnego pozytywnego stereotypu ukraińskości, który mógłby się stać źródłem treści atrakcyjnych dla większości członków społeczeństwa ukraińskiego.

Podobne opinie często pojawiały się na łamach prasy ukraińskiej. Na przykład Andrij Kokotiucha, zastanawiając się, dlaczego w społeczeństwie ukraińskim pojęcie patriotyzmu w czasach niepodległości uległo dewaluacji, dochodził do wniosku, iż stało się tak głównie za sprawą rozpowszechnionego stereotypu patrioty — kulturalnego prowincjusza o konserwatywnych poglądach i ograniczonych horyzontach intelektualnych. Pisarz przekonywał, że syndrom anachronicznego patriotyzmu, który cechuje fałszywy patos w mówieniu o tradycji i agresywne odrzucenie wartości uznanych za „obce”, ośmiesza samą ideę patriotyzmu. Jednocześnie publicysta w swojej wypowiedzi, co warto zaznaczyć, zamieszczonej na łamach gazety „Literaturna Ukrajina” (pisma powszechnie uważanego za bastion kulturowego konserwatyzmu), podawał formułę patriotyzmu, pod którą zapewne mogłaby się podpisać większość autorów pism o orientacji liberalnej. Okazywanie przywiązania do rodzimej kultury i utożsamianie się z własnym narodem, zdaniem A. Kokotiuchy, polega przede wszystkim na tym, by „говорити про всі вади раніше за інших”²⁰. Głos pisarza nie należał do odosobnionych w ukraińskich dyskusjach. Na niepodległej Ukrainie coraz silniejsze pozycje zyskiwał (m.in. dzięki działalności czasopisma „Krytyka”) taki typ myślenia o sprawach narodowych, który zwykło się określać krytycznym nurtem myśli patriotycznej. Ten rodzaj zaangażowania w sprawy narodu zawsze łączył się z demaskowaniem słabości, krytyką bierności i zacofania własnej wspólnoty, odrzuceniem infantylnego stereotypu patriotyzmu, a także koncipowaniem nowych rozwiązań dla dobrze znanych bolączek narodowych.

Niepokój wzbudzały jednak sytuacje, gdy przedstawiciele tego nurtu, poddający bezlitosnej krytyce przejawy megalomanii narodowej i dystansujący się od przejawów kulturowego fundamentalizmu, sami nie byli w stanie oprzeć się pokusie

¹⁹ I. Грабовська, Україна — земля „загиблих” міфів, „Сучасність” 2003, nr 9, s. 62.

²⁰ А. Кокотюха, Чи може патріотизм бути темою для мистецтва?, „Літературна Україна”, 24.05.2001, s. 3.

oceniań ukraińskiej rzeczywistości przez pryzmat upraszczających, choć na nowo formułowanych i uzasadnianych, schematów. Czasami, jak się wydaje, usuwano na drugi plan lub ignorowano fakt, że tożsamość narodowa nie wyczerpuje możliwości wyborów autoidentyfikacyjnych człowieka, czy wręcz, że codzienność stawia przed ludźmi zupełnie inne dylematy i wyzwania. Innymi słowy, zamiast zadawać pytanie: „Ile człowieka jest w Ukraińcu”, trzymając się zasad tak cenionej w tych kręgach kultury indywidualizmu, wciąż wracano do pytania: „A czy ty jesteś już Ukraińcem?”²¹.

Zdaniem badaczy takie zjawisko może wynikać z samej natury dyskursu tożsamościowego. Często bowiem „koncentrowanie uwagi na własnej tożsamości narodowej [...] uznawane jest za przejaw nacjonalizmu lub co najmniej potencjalne zagrożenie dla pluralizmu”²². Postulaty wdrażania pewnego wzorca tożsamości narodowej zakładają osiągnięcie większego lub mniejszego stopnia homogenizacji postaw ludzkich, stąd w podobnym dążeniu do unifikacji zachowań społecznych upatruje się — częstokroć zasadnie — przejawów dyskursu dominacji. Jak pisze Zygmunt Bauman: „w tym [...] kłopot, że wolność samookreślenia tożsamości sama sprawą wolnego wyboru nie jest. Gdy tylko przestało ono być zakazane, samookreślenie stało się obowiązkiem”²³. A że samookreślenie nie jest zadaniem jednorazowym i łatwym, co podkreśla polski socjolog, może być źródłem zarówno satysfakcji płynącej z możliwości wyboru, jak i frustracji wynikającej ze zdezorientowania w wielości proponowanych ofert tożsamości lub z niemożności obrony przed próbą ich narzucenia²⁴.

Owe próby narzucenia wyborów identyfikacyjnych można oczywiście uznać za nieodłączną część procesu konstruowania tożsamości zbiorowej, ale można też w tym zobaczyć przysłowiową odwrotną stronę medalu. Zwłaszcza gdy intelektualiści ukraińscy, prowadząc walkę o „rząd dusz” (do czego, rzecz jasna, elita jest predestynowana), uciekali się do środków, które zamiast integrować społeczeństwo ukraińskie, pogłębiały podziały i budowały uprzedzenia. Jako przykład można przywołać słynną koncepcję „dwóch Ukrain” M. Riabczuka. W tym miejscu rezygnuję ze szczegółowego referowania jej założeń, które zostały szeroko omówione także w polskich publikacjach. Chciałabym się tylko zastanowić, czy kategorie „kreoli” i „aborygenów”, które badacz wyodrębnił w społeczeństwie ukraińskim, nie były kolejną próbą podziału społeczeństwa ukraińskiego na „swoich” i „obcych”. Argumentacja badacza była o wiele bardziej wyrafinowana, a sądy mniej dosadne niż dobrze znane wywody o „małorosjanach”, „mankrutach” i „janczarach”. Autor podkreślał, że jest w pełni świadomy umowności tych terminów i używa ich tylko po to, by pokazać

²¹ J. Hrycak w artykule z 2011 r. pisał, że pytanie: „Хто такі українці і чого вони хочуть?”, należy do tzw. wielkich pytań debat ukraińskich. Historyk jednocześnie przekonywał, że takiego typu pytania siłą rzeczy nie mogą mieć jednej satysfakcjonującej odpowiedzi. Я. Прицак, *Хто такі українці і чого вони хочуть*, „Критика” 2011, <http://krytyka.com/ua/articles/khto-taki-ukrayintsi-i-chohovony-khochut> [dostęp: 10.03.2015].

²² O. Hnatiuk, *op. cit.*, s. 52.

²³ Z. Bauman, *Tożsamość ze sklepu, tożsamość ze spiżarni*, [w:] *W poszukiwaniu tożsamości. Humanistyczne rozważania interdyscyplinarne*, red. H. Mamzer, Poznań 2007, s. 27.

²⁴ *Ibidem*, s. 28–29.

oczywistą różnicę między tymi dwoma projektami tożsamości ukraińskiej. Dbając o obiektywność, Riabczuk przyznawał:

każda z tych grup uważa siebie za „normalnych” Ukraińców, a innych — za historyczne nieporozumienie, za patologię, za zboczenie. „Aborygeni” myślą na przykład, że „Kreole” to zrusyfikowani, czyli zepsuci Ukraińcy. „Kreole” natomiast uważają „Aborygenów” za spolonizowanych „Rusinów” — [...] — za jakiś produkt polsko-węgiersko-austriacko-niemieckiej intrygi²⁵.

Nie da się jednak nie zauważyć, iż nawet takie wyważone ujęcie problematyki nie było pozbawione oceniającej płaszczyzny. Już same nazwy tych projektów — „kreolski” i „aborygeński” — podpowiadały, który z nich, według autora, powinien być potraktowany jako priorytetowy. „Aborygeński” projekt wyrażał bowiem potrzeby ludności, która jest na Ukrainie autochtoniczna: tytularny naród, który dobijał się swojej niezależności, teraz powinien mieć prawo do realizacji swojej wizji budowy państwa. Autor wprawdzie przyznawał hipotetyczne prawo do realizacji obydwu projektom, ale już samo zakreślenie takiego podziału negowało możliwość zaistnienia konsensusu narodowego, ponieważ „ten kraj trzyma się kupy tylko dlatego, że każda ze stron spodziewa się zwycięstwa swojego projektu”²⁶. Wobec tego, naszym zdaniem, warto się zastanowić, czy autor w ten sposób nie dołączał do chóru konserwatystów narodowych i nie kontynuował tego typu dyskursu tożsamościowego, dla którego prawomocne wydają się tylko wzory homogeniczne, jednoznacznie określające przynależność narodową. Riabczuk mówił wprawdzie o kompromisie jako najlepszym rozwiązaniu, jednak takie deklaracje nie brzmiały przekonująco wobec wizji fundamentalnego podziału społeczeństwa ukraińskiego. Trudno bowiem promować ideały tolerancji i otwartej tożsamości w momencie, gdy za punkt odniesienia przyjmuje się koncepcję „dwóch Ukrain”, zakładającą skrajną opozycyjność reprezentujących je systemów wartości. Przyjęcie tak zarysowanej wizji bezwzględnego spolaryzowania społeczeństwa ukraińskiego pociągało za sobą też określone oczekiwania na przyszłość: można czekać, jak proponował Riabczuk, na wynik starcia, a można ideę jedności Ukrainy uznać za iluzję, wręcz zbędny balast w osiąganiu założonych celów i dążeniu do obranych ideałów cywilizacyjnych²⁷.

Co jednak należałoby zrobić, gdy dochodziło się do wniosku, że „dwóch Ukrain” nie sposób wyraźnie wyodrębnić i oddzielić na mapie grubą kreską, a ci „Inni” mieszkają obok nas, ale nie mają zamiaru dostosowywać swoich powszednich zachowań do z góry określonych wymogów samookreślenia narodowego, czyli np. mówią na co dzień po rosyjsku. Patriotyczne nawoływania do nawrócenia narodowego stały się wówczas *passé*, więc pozostawało przejść do ofensywy, to znaczy

²⁵ P. Jacenko, *Dwie Ukrainy: kreole kontra aborygeni. Rozmowa z M. Riabczukiem i J. Hrycakiem*, <http://geopolityka.org/komentarze/264-dwie-ukrainy-kreole-kontra-aborygeni> [dostęp: 20.05.2013].

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Propozycje różnych wariantów oddzielenia od Ukrainy wyraźnie prorosyjskich regionów zaczęło otwarcie głosić po dojściu do władzy Wiktora Janukowycza w 2010 r. kilku ukraińskich intelektualistów, m.in. Jurij Andruchowycz, Jurij Wynnyczuk, Ołeksandr Bojczenko.

np. na różne sposoby dyskredytować wyobrażonego przeciwnika, przybliżając w ten sposób moment jego całkowitej eliminacji z naszej przestrzeni życiowej. *Eliminacja* — tak brzmiał tytuł jednego z teksów J. Andruchowycza napisany w 2012 roku, w którym, angażując całą siłę swojego talentu literackiego, pisarz prezentował czytelnikowi obraz rosyjskojęzycznych obywaterek Ukrainy. Po pierwsze, są one mniej zdolne od ukraińskojęzycznych kobiet, bo nie potrafią nauczyć się nie tylko języka ukraińskiego, ale też żadnego innego języka obcego, czyli uparcie obstają przy swojej „пострадянській мовній ідентичності”²⁸. Po drugie, ich aparycja i styl ubioru pod piórem pisarza zamieniają się w etalon bezguścia i tandety.

Це на них працює вся ця підпільна китайська промисловість, обшиваючи їх гіпюровими колготами й ліфчиками зі вставними грудьми. Це їм повинні дякувати французькі косметичні концерни за свою палену надприбутковність. Це вони використовують світові запаси фарби для волосся, лаків, помади та іншої гідоти²⁹.

I oczywiście cały ten arsenał kiczu jest uruchamiany jedynie po to, by złapać dobrego męża, najlepiej z zagranicy. A gdy cel zostaje osiągnięty, to pozostaje narzekanie na starego męża i wieczne pretensje do świata, który nigdy nie spełnia oczekiwań. Czy istnieje jednak rada na to zjawisko, które w stuprocentowych ukraińskich mężczyznach może wywoływać jedynie uczucia głębokiego zażenowania i odrazy, dodatkowo wzmocnionej niepokojem o przyszłość nacji? Wyjście, jak się wydawało wówczas autorowi, mogło być tylko jedno i dlatego pisarz apelował do prawdziwych ukraińskich mężczyzn: „Хлопці, давайте і справді ніколи не будемо їм давати? Хоча б для того, щоб не множились”³⁰.

Jak można się odnieść do podobnych pasaży w wykonaniu klasyka współczesnej literatury ukraińskiej? Po pierwsze, podobne ataki wynikały z irytacji, którą wywoływało w środowisku pronarodowo zorientowanej inteligencji istnienie licznej — jak ujmuje to Jarosław Hrycak — „hybrydowej” kategorii rosyjskojęzycznych Ukraińców³¹. Osoby traktujące język jako jeden z podstawowych wyznaczników samookreślenia narodowego miały poważne wątpliwości, czy rosyjskojęzyczni obywatele są częścią narodu ukraińskiego czy rosyjskiego³². Po drugie, był to niewątpliwie wyraz frustracji nasilającej się wówczas wśród intelektualistów ukraińskich i wynikającej

²⁸ Ю. Андрухович, *Елімінація*, <https://tsn.ua/analitika/eliminaciya.html> [dostęp: 25.05.2013].

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Я. Грицак, *Хто такі українці...*, <http://krytyka.com/ua/articles/khto-taki-ukrayintsi-i-choho-vony-khochut> [dostęp: 10.03.2015].

³² Warto jednak zaznaczyć, że duży udział rosyjskojęzycznych obywateli w Rewolucji Godności oraz w walkach o jedność terytorialną państwa, a także zdecydowanie proukraińska pozycja większości rosyjskojęzycznych regionów Ukrainy w znacznej mierze rozwiały te wątpliwości. Bardzo liczne są obecnie głosy popierające rozwój projektu rosyjskojęzycznej tożsamości ukraińskiej. Zob. m.in.: Ю. Андрухович, *Синьо-жовтий індастріал*, <http://zbruc.eu/node/32995> [dostęp: 2.03.2015]; А. Портнов, *Почему россияне снисходительно относятся к украинцам*, <http://nv.ua/opinion/portnov/pochemu-rossiyane-snishoditelno-otnosyatsya-k-ukraincam-35003.html> [dostęp: 20.03.2015].

z oglądu kondycji państwa i społeczeństwa ukraińskiego. Ponadto omawiany tekst można potraktować jako ilustrację wspomnianych wcześniej schorzeń dyskursu tożsamościowego. Mamy bowiem do czynienia z klasycznym przykładem zastosowania retoryki różnicy i wykluczenia, próbą dyskredytacji i symbolicznej likwidacji „obcego”. Osoby niepodzielające „naszych” wyborów tożsamościowych pozbawia się godności osobistej, a nawet walorów estetycznych. Takie podejście sprawia, iż tożsamość narodowa staje się kategorią ograniczającą i represyjną, a także swoistym pojęciem-kijem, bronią, za pomocą której walczy się z tymi, którzy nie są z nami, a więc są przeciwko nam.

Zatem, czy aby tożsamość narodowa, która ma integrować społeczeństwo i łagodzić napięcia powstające wskutek walk politycznych czy ideologicznych, sama nie staje się źródłem zagrożenia i dodatkowych antagonizmów. Jak wskazują specjaliści, typ dyskursu tożsamościowego kierującego uwagę na „obcego”, czyli taki, w którym przeważa identyfikacja negatywna, z silnym dążeniem do dominacji i unifikacji, jest niewątpliwie zjawiskiem konfliktogennym. Jednak, jak stwierdza O. Hnatiuk, „w ramach jednej kultury narodowej może zaistnieć wiele dyskursów tożsamościowych, w których różne są proporcje pomiędzy tolerancją i ksenofobią”³³. Tym innym wariantem podejścia do kwestii narodowego samookreślenia, mogącym odgrywać pozytywną, zblizniającą podziały rolę, jest dyskurs promujący otwarty typ tożsamości. Miękką tożsamość, jak też inaczej jest nazywany ten konstrukt, to „tożsamość, która już nie jest stabilna, niezmienna, ale nadal zachowuje jakieś granice, w miarę stałe punkty odniesienia”³⁴. Można ją też nazwać, podążając za główną myślą felietonu ukraińskiego historyka Jarosława Hrycaka pt. *Czego nas uczy Kołakowski*, tożsamością niekonsekwentną. Autor, powołując się na esej polskiego filozofa *Pochwała niekonsekwencji* i polskie historyczne doświadczenia, stwierdza, że pomiędzy „filozofią niekonsekwencji” Kołakowskiego i „Solidarnością” istnieje bezpośredni związek: nie można zwyciężyć bez solidarności, a ostatniej nie ma bez konsensusu, ergo konsensus wymaga niekonsekwencji.

Подібно в Україні кращі шанси має не той, хто знає лише систему „або-або” — Львів або Донецьк — а той, хто бачить й оцінює світ у категоріях „і/і”. Тобто Києва, що говорить, як Донецьк, а голосує, як Львів. Чи Чернівців, де водночас стоять пам’ятники Францу Йосифу й Червоній армії³⁵.

W takim ujęciu, jak się przekonujemy, tożsamość nie jest postrzegana jako gotowa oferta, lecz konstrukt powstający w dialogu, w wyniku nieustających pertraktacji społecznych oraz na bazie gotowości do ustępstw i tolerancji dla odmiennych zapatrywań na istotę ukraińskości.

³³ O. Hnatiuk, *op. cit.*, s. 55.

³⁴ J. Tomczuk, „Miękkki artysta jest lepszy od twardego”. *Rozmowa z Tomaszem Platą*, „Dziennik” 2009, nr 91, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/71233,druk.html> [dostęp: 6.06.2013].

³⁵ Я. Грицак, *Чого нас учить Колаковський*, http://gazeta.ua/articles/grycak-jaroslav/_cogo-nas-uchit-kolakovskij/494649 [dostęp: 6.05.2013].

Modelem narodu oferującego szerokie możliwości manewru w tym zakresie jest koncepcja narodu politycznego. W jego ramach, w odróżnieniu od koncepcji wspólnoty etnicznej, nie obowiązują zasady „prawa krwi” czy jednego języka. W 2011 roku J. Hrycak pisał, że jedną z przyczyn ukraińskich frustracji związanych z problematyką tożsamości jest fakt, że po dwudziestu latach niepodległości nadal nie jest jasne, modelem jakiej wspólnoty narodowej — etnicznej czy politycznej — jest współczesna Ukraina. Badacz przewidywał, że brak politycznej woli do konsekwentnego wdrażania modelu narodu politycznego może skutkować rozpadem państwa³⁶. Paradoksalnie rozpoczęcie w 2014 roku zbrojnego konfliktu prowadzonego pod hasłami separatyizmu wschodnich regionów Ukrainy, co, zdawałoby się, mogło przekreślić wizję ukraińskiej tożsamości otwartej na językową, etniczną czy kulturową heterogeniczność, znacznie poszerzyło grono zwolenników tego modelu. Wcielenie w życie idei patriotyzmu obywatelskiego uznano za jedną z najważniejszych zdobyczy Rewolucji Godności, a jednocześnie za kierunkowskaz do rozwoju Ukrainy. Oczywiście nie brakuje głosów, które ostatnie wydarzenia interpretują jako porażkę tej wizji. Niektórzy znani ludzie pióra, między innymi Ołeksandr Bojczenko, Taras Prochaško, widzą w zaistniałej sytuacji przede wszystkim potwierdzenie słuszności ich postulatów, które jeszcze przed wojną rysowały oddzielenie Krymu i Donbasu jako sposób na przecięcie węzła gordyjskiego ukraińskiego *national building*. Niemniej jednak można pokusić się o twierdzenie, że podobne głosy należą obecnie do mniejszości. Jednocześnie należy przyznać, że trudno na razie mówić o zgodzie co do tego, jakimi treściami pojęcie narodu politycznego należy wypełniać. M. Riabczuk utrzymuje, że pomimo iż rosyjska agresja stała się katalizatorem kształtowania ukraińskiego narodu politycznego (opartego na tożsamości terytorialnej i obywatelskiej), dychotomia „dwóch Ukrain” nie zniknęła. Została zawieszona na czas wojny wobec konieczności obrony niepodległości, jednak nadal utrzymuje się na poziomie wartości związanych z geopolitycznymi i cywilizacyjnymi priorytetami. A ponieważ każdy system wartości kształtuje pewien typ tożsamości, to zdaniem publicysty nadal mamy do czynienia z podziałem tożsamościowym społeczeństwa ukraińskiego, skonsolidowanego w obliczu zagrożenia, ale mającego niepewne szanse na prawdziwą integrację³⁷. A zatem, jak widzimy, napięcie wynikające z konfliktu tożsamości przenosi się obecnie na dyskusje wokół realizacji modelu narodu politycznego. Liczne są też głosy, które tę drogę uznają za nieproduktywną i proponują przesunąć ciężar dyskusji z kwestii przynależności narodowej (nawet w rozumieniu obywatelskim) na pytania dotyczące *stricte* wartości. Takie podejście zakłada między innymi podważenie przekonania o determinującej roli historii i zrezygnowanie z nagminnego sięgania do przeszłości w celu zrozumienia teraźniejszości. Znamienne jest, że wśród głównych promotorów takiego podejścia widzimy ukraińskich historyków,

³⁶ Я. Грицак, *Хто такі українці...*, <http://krytyka.com/ua/articles/khto-taki-ukrayintsi-i-choho-vony-khochut> [dostęp: 10.03.2015].

³⁷ М. Рябчук, *Дві України: кінець амбівалентності?*, „Критика” 2015, <http://krytyka.com/ua/articles/dvi-ukrayiny-kinets-ambivalentnosti> [dostęp: 10.04.2015].

k którzy prawdopodobnie z racji uprawianego fachu najlepiej zdają sobie sprawę z pułapek dyskusji tożsamościowych skazanych na czerpanie argumentów z przeszłości, a więc narażonych na niebezpieczeństwo bardziej lub mniej świadomych manipulacji faktami historycznymi. Stąd znany historyk Andrij Portnow stwierdza, że obecnie w ukraińskich debatach jest za dużo rozmów o tożsamości i historii, co powoduje, że na pytania o źródła dzisiejszych problemów Ukrainy są udzielane błędne odpowiedzi³⁸. Z kolei historyk J. Hrycak, jeden z najbardziej wpływowych intelektualistów ukraińskich, który na długo przed Euromajdanem nalegał na konieczność przedstawienia ukraińskiej debaty na tory aksjologicznych orientacji, właśnie w poszukiwaniu wspólnego mianownika wartości podzielanych przez większość Ukraińców upatruje szansy na wydostanie się z zamkniętego koła konfliktu tożsamości i wyjście na nowy, bardziej konstruktywny poziom myślenia o przyszłości kraju³⁹.

Maksyma, która reasumuje, a jednocześnie uzasadnia podobne rozumowanie, głosi, że nie można iść do przodu z głową odwróconą do tyłu. Jak się wydaje, obecna tendencja w ewolucji ukraińskiej debaty społecznej świadczy o powiększeniu grona osób, które w większym lub mniejszym stopniu uznają słuszność takiego podejścia. Pomimo to można przypuszczać, że ideologiczna nośność, a przede wszystkim ogromny ładunek emocjonalny związany z kwestiami tożsamości narodowej — zwłaszcza w obecnej sytuacji Ukrainy pełnej napięć i niepewności — sprawi, że ta problematyka nadal będzie wyraźnie obecna w przestrzeni publicznej, dostarczając kolejnych wątków do ukraińskiej historii idei XXI wieku.

³⁸ Н. Гуменюк, Rozmowa z Andrijem Portnowym, audycja radiowa „Інтернаціонал” (19.03.2015), <http://aristocrats.fm/shows/intarnational/> [dostęp: 20.03.2015].

³⁹ Я. Грицак, „Цінності можна намастити на хліб”, http://www.spilka.pt/uk/2009-04-25-23-26-34/4378-jaroslav-gritsak-tsinnosti-mozhna-namastiti-na-hlib?fb_ref=Default [dostęp: 21.03.2015].